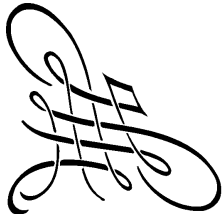


Po górach, dolinach...



Informator parafialny

Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu

Nr 2 (605) 8 stycznia 2006 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.ustron.bielsko.opoka.org.pl>

E-mail Redakcji: redakcja.pgd@poczta.onet.pl

ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO

Ten dziwny dialog nad Jordanem i jeszcze dziwniejsza scena, która po nim nastąpiła, naprowadza nas na jedną, stale aktualną myśl.

Kiedykolwiek spotykamy się we wspólnocie, w Kościele, mamy spełniać dwie oddzielne, nawet przeciwstawne funkcje - Janową i Jezusową - udzielać chrztu pokuty i przyjmować go.

Powiedzmy wyraźniej:

Z Pisma świętego wiemy, że gdzie jest przynajmniej dwóch zebranych w imię Jezusa, tam jest i On sam. Jeden z tych dwóch będzie Janem, a drugi Chrystusem. Jeden będzie przychodził na to zgromadzenie po to, aby się poprawić, drugi - aby naprawiać. Jeden - aby nakłaniać do pokuty, drugi - aby pozwolić się do niej doprowadzić.

To jednak nie oznacza, aby przy tym spotkaniu obydwaj nie mogli jednocześnie wykonywać obydwu tych zadań i wysłużyć sobie nawzajem chrzest. A ten, kto napomina, nie musi tego czynić słowami. Także swoją odmieną postawą, swoim chrześcijańskim postępowaniem albo nawet pełnym godności milczeniem może skutecznie przywieść drugiego do poprawy.

Jesteśmy wspólnotą wiary, nadziei i miłości - jesteśmy Chrystusem. I dlatego się schodzimy, gromadzimy się, aby wzajemnie sobie pomagać w coraz większym upodobnieniu się do Niego, aby dać się pobudzić do pokuty. Inaczej nasze spotkania nie miałyby sensu. Chrystus wstępuje jako pierwszy do wody Jordanu. My mamy wstąpić za Nim. Dał nam przykład.

Jan stoi przy Nim.

Jego zadanie nie jest ani łatwe, ani przyjemne. Ciężko jest udzielać Chrystusowi chrztu pokuty.

Ale zadanie Chrystusa - dać się ochrzcić - jest o wiele trudniejsze.

Ten, który jest nieporównywalnie większy od nas, daje nam przykład, jak my mamy stawać się mniejszymi. Jeśli mamy dość odwagi do napominania innych i do przyjmowania napomnień od innych wyrażonych w słowach czy w inny sposób, wówczas przy każdym naszym spotkaniu we wspólnocie Kościoła musimy powtarzać scenę znad Jordanu. W ten sposób także i my spełnimy wszystko, co jest sprawiedliwe.

Ks. Andrzej

Rzeczywistość Boga odsłania i rozjaśnia tajemnicę człowieka. Czyńmy wszystko, aby uwrażliwiać nasze sumienia i strzec przed wypaczeniem czy znieczuleniem.

Widzimy, jak wielkie zadania stawia przed nami Bóg. Mamy ukształtować w sobie prawdziwego człowieka na obraz i podobieństwo Boże. Człowieka, który kocha prawo Boga i chce według niego żyć.

*Homilia Papieża Jana Pawła II,
Elbląg, 6 czerwca 1999*

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 42,1-4.6-7

Psalm: Ps 29,1-4.9-10

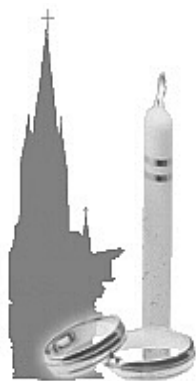
II czytanie: Dz 10,34-38

Ewangelia: Mk 1,6b-11

ŻYCIA PARAFII

W OKRESIE

01.10.2005 - 31.12.2005



- Skobel Mirosław
i Kłopotowska Barbara;
- Próchniak Wojciech
i Płoskonka Iwona;
- Walica Marcin
i Golas Bogumiła;



- Rycko Oliwier;
- Trzaskacz Weronika;
- Serwotka Jakub;
- Czernin Franciszek;
- Pisarski Mateusz;



- Szewczyk Janina;
- Paszek Jerzy;
- Bukowczan Zdzisław;
- Dudek Grażyna;
- Gicala Eugenia;
- Żyglińska Maria;
- Turoń Czesława;
- Kołaczyk Helena;
- Zaczek Edward;
- Ćwik Stanisław;
- Rapacz Alojzy;
- Mańka Władysława;
- Waszek Franciszka;
- Hanzel Emil;
- Wołoszynowicz Zygmunt;
- Dziech Eugenia;
- Krzok Emilia;
- Mider Kazimierz;
- Szewczyk Edward;
- Szpak Tomasz;

CUDOWNE ZNAKI

Niedziela Chrztu Pańskiego zamyka liturgiczny okres Bożego Narodzenia. Jakkolwiek w polskiej tradycji - przez wizytę duszpasterską, śpiew kolęd i szopki w kościołach - wydłuża się on do święta Ofiarowania Pańskiego, czyli do 2 lutego, to jednak w liturgii w tym krótkim czasie dopełnia się dojrzewanie Jezusa do misji, którą ma podjąć na ziemi. Chrztost w Jordanie jest publicznym ujawnieniem Mesjasza Izraelowi, Jan Chrzciciel wskazuje *Tego, który miał przyjść*. Niemniej Jan udziela ludzom chrztu z wody. Ten znak zapowiada *chrztost nowy*, którego będzie udzielał Chrystus, chrztost w Duchu Św. Stąd cała treść święta Chrztu Pańskiego ostatecznie prowadzi do pogłębienia zrozumienia i przeżywania rzeczywistości sakramentu chrztu i w tym kierunku zmierzają teksty dzisiejszej liturgii.

Chcąc wniknąć w treść dzisiejszego święta podążymy śladem wskazanym w prefacji. Mówi ona, iż w tajemnicę *chrztu nowego*, czyli pierwszego sakramentu, wprowadzają nas cudowne znaki nad wodami Jordanu. W pierwszym znaczeniu te słowa prefacji odnoszą się do wydarzenia opisanego w Ewangelii, objawienia Trójcy Świętej podczas chrztu w Jordanie. Jordan będąc symboliczną granicą królestwa należącego do Boga staje się znakiem granicy i początku działania Bożego.

Przez chrztost staje się człowiek własnością Boga, ziemią Jemu przeznaczoną, a jednocześnie ma ją oddawać Bogu przez całe życie, usuwając z niej dawnych mieszkańców, a dzisiejszych nieprzyjaciół duszy. Wody Jordanu stają się też posłuszne prorokom Eliaszowi i Elizeuszowi. Ten cudowny znak Jordanu znajduje odbicie w duchowej rzeczywistości chrztu. Przez łaskę uświęcającą Bóg chroni nas przed złem. Człowiek ochrzczony nie musi się bać zła, gdyż Chrystus mieszka w nim, aby go ochraniać. Świadomość tej rzeczywistości pozwala zawsze zwyciężać świat obcy Bogu.

Inną tajemnicę chrztu nowego zapowiada historia proroka Nałamana. W tym wydarzeniu wody Jordanu są znakiem cudownego oczyszczenia z duchowego trądu, jakim jest grzech. Łaska chrztu pozwala nam korzystać ze źródeł Bożego miłosierdzia. Dzięki temu sakramentowi możemy odnawiać nasze chrześcijańskie życie. I w końcu cudowne wydarzenie nad Jordanem opisane w dzisiejszej Ewangelii. Objawienie głosu Boga Ojca, obecności Ducha Świętego w symbolu gołębicy zstępującej na Jezusa i ogłoszenie Jezusa, Mesjaszem i Synem Bożym. W tym wydarzeniu Jordan zapowiada nam głębię Bożych tajemnic, do których zostajemy wprowadzeni przez chrztost święty. To podczas chrztu kapłan kilka razy pyta rodziców dziecka, pyta świadków, pyta Kościół, czyli każdego z nas, *czy wierzysz...?* I to pytanie zabieramy z sobą w swoje życie, aby na nie nieustannie odpowiadać wyznaniem i czynem.

W dzisiejsze święto Bóg, przez cudowne znaki nad wodami Jordanu, przypomina nam tajemnicę chrztu nowego. Przez chrztost człowiek zostaje uwolniony od zła. Łaska Chrystusa ma moc uchronić nas przed wszelkimi zakusami diabła. A gdy dosięgnie nas choroba ducha, możemy nieustannie odnawiać się w źródłach miłosierdzia. Chrztost też otwiera przed nami niezgłębione i niewyczerpane tajemnice Bożego życia, wiary, nadziei i miłości, która osiągnie swą pełnię w wieczności. W dzisiejsze święto Bóg przez cudowne znaki nad wodami Jordanu uświadamia nam, jak wielkie misterium nosi w sobie każdy chrześcijanin i chce także, abyśmy tą tajemnicą żyli na co dzień. s. M. A.

Szkoła modlitwy -

Czym należałoby utrzymywać życie modlitwy? - (cd)

W żywocie Mojżesza, zgodnie z hebrajskimi opowiadania-
mi ludowymi, przytacza się wydarzenie bardzo wiele mówiące
o istocie skutecznej modlitwy:

Mojżesz spotyka na pustyni pewnego pasterza owiec. Spędza z nim dzień i pomaga mu nawet dojść owce. Pod wieczór widzi, że pasterz nalewa najlepszego mleko do drewnianej miseczki i umieszcza ją na płaskim kamieniu, w pewnej niewielkiej odległości od domostwa. Mojżesz pyta, po co on to robi, a pasterz odpowiada: „Jest to mleko Boga”. Mojżesz jest zaskoczony i pyta o znaczenie tego gestu. Ten mówi: „Zawsze wybieram najlepsze mleko i zanoszę je na ofiarę Bogu”. Mojżesz jako człowiek wykształcony na wyższych szkołach egipskich uważał, że jego wiara w Boga jest znacznie bardziej uzasadniona pod względem teologicznym aniżeli naiwna wiara tego pasterza dlatego pyta go: „I Bóg wypija to mleko?”. „Tak - odpowiada pasterz - wypija”. Mojżesz czuje się zmuszony udzielić biednemu pasterzowi odpowiedniego pouczenia w zakresie wiedzy o Bogu. Tłumaczy mu więc, że Bóg, będąc żywą duchowo Istotą, jest bezielesny i stąd nie potrzebuje do zachowania życia jakichkolwiek materialnych pokarmów w rodzaju np. mleka. Jednakże pasterz jest pewny, że Bóg wypija porcję mleka, bo rano, gdy przychodzi, zastaje miseczkę pustą. Wybucho między nimi sprzeczka, która kończy się tym, że pasterz ma w następną noc po wlaniu mleka do miseczki czekać w zaroślach i obserwować czy Pan Bóg przyjdzie wypić mleko, a Mojżesz idzie pomodlić się na pustynię. W pewnym momencie pasterz zauważa jak do miseczki skrada się mały lis, który bezszelestnie wypija mleko. Następnego dnia Mojżesz spostrzega zasmuconego pasterza i pyta go co się stało. „Miałeś rację - powiada - Bóg jest czystym Duchem i nie chce mojego mleka”. „To ciesz się - mówi Mojżesz - teraz wiesz o Bogu więcej niż przedtem”. „Tak - odpowiada pasterz - została mi jednak odebrana jedyna rzecz, jaką potrafiłem robić, by wyrazić swą miłość ku mojemu Bogu”. Mojżesz zrozumiał, co się stało. Od dała się więc na pustynię i gorąco się modli. W nocy ma widzenie, w którym Bóg mówi do niego: „Mojżeszu, nie miałeś racji. Jest prawdą, że jestem Duchem. Jednakże zawsze z wdzięcznością przyjmowałem mleko, które mi ofiarował pasterz jako wyraz swojej miłości do Mnie, a mlekiem z miseczki dzieliłem się z owym głodnym lisem, który je bardzo lubi”.

Powiedziałem już wcześniej, że Boga nie należy oczekiwać w jakiejś niezwykłej sytuacji, gdzieś bardzo daleko, ale w konkretnie życia potrzebującego aktualnie pomocy człowieka czy nawet zwierzęcia. I jeśli zwracamy się w modlitwie w pewnych słowach do Boga, to koniecznie trzeba Mu mówić o naszym zachowaniu i reakcjach na, zazwyczaj ciche, wołanie o pomoc kogoś z otoczenia. Niech to będą słowa, które oddają bez zafalszowania nasze samolubne zapędy albo prawdziwą radość z udzielanej komuś po cichu bezinteresownej pomocy. Muszą to być słowa prawdy, wynikające wprost z tego, co w ostatnim czasie przeżywaliśmy, bez żadnych upiększeń, ale także świadczące o stopniu wkładania ładunku miłości w to, co robiliśmy. Nie próbujmy Bogu mydlić oczu jakimiś wzniosłymi i hołdowniczymi słowami, jeśli jednocześnie patrząc na nasze zawstydzające zachowanie, obojętność czy interesowność - zamierzamy potem podstępnie schlebującymi słowami zdobywać sobie przychylność ze strony Pana Boga.

Dlatego zapytaj siebie, jakie słowa modlitwy są właściwe dla ciebie, byś mógł je szczerze ofiarować Bogu swojemu. Czy to będą słowa autentycznie twoje, czy zapożyczone od obcych ludzi. Zapytaj też siebie czy potrafisz z uwagą zatrzymać się na twoich słowach i wziąć za nie odpowiedzialność, bo z kolei dlaczego miałby się skoncentrować na nich Pan Bóg, jeśli byś wypowiadał je tylko na wiat. **Ks. Rafał Greiff**

sens życia...

Wyleczyć się z samotności

Powszechnym wrogiem ludzkości jest samotność...
jest ona uniwersalnym uczuciem.

Występuje wśród pysznych i pokornych,
bogatyh i biednych, a nawet między małżonkami...

Każde serce odczuwa ból samotności.

Nawet Jezus, zanim został wydany i ukrzyżowany,
czuł się samotny, dlatego prosił swoich uczniów,
aby czuwali wraz z Nim.

Wykorzystaj swój czas na budowanie przyjaźni
nawet z indywidualistami, którzy niekoniecznie
mogą pasować do twojego środowiska.

Najlepszymi przyjaciółmi nie zawsze są ci,
których ty najbardziej potrzebujesz.

Odwiedzaj ludzi starszych i chorych,
dziadków, ciocie, wujków.

Swojemu sąsiadowi zaoferuj pomoc.

Prowadź regularną korespondencję...

Pamiętaj, że to, co robisz dla kogoś,
pomaga tej osobie, a jednocześnie pomaga tobie.

Spójrz na siebie jako na osobę wartą miłości,
nawet jeżeli w tej chwili nikt nie klęka
przed tobą z różą w dłoni, aby ci to powiedzieć.

Ale zauważ, że poczucie osamotnienia nigdy nie
znika w ciągu jednej nocy.

Musisz pozbywać się go stopniowo...
każdego dnia.

Mogą być chwile, kiedy zapłaczesz...
ale tylko chwilę.

Życie toczy się dalej.

A w swoim życiu zdaj się na
Chrystusa jako twego Pana i Zbawcę.

On... ponad wszystkim...
może stać się twoim osobistym
Przyjacielem.

Katie F. Wiebe

Zamyślenie niedzielne

Nie ma ważniejszego zadanie na świecie, jak bycie
miłym i pełnym uroku.

Krzewić radość dokoła siebie, promieniować szczę-
ściem wokół, rozlewać jasność na ciemnych drogach ży-
cia...

Czyż nie jest to wyświadczeniem innym największej
przystugi?

Victor Hugo

Podsumowanie roku 2005

Umiłowani. Ostatni dzień starego roku to czas podsumowań, ale także dzień planów. Bo człowiek, który umie roztropnie patrzeć w przyszłość, umie także podsumować przeszłość; bo z przeszłości buduje się przyszłość i tylko ci, którzy zapominają o swoich korzeniach odcinają je, usychają i zostają bez owoców. Dlatego ja jako proboszcz, rządcą Parafii, mam obowiązek stanąć przed Parafią i zdać sprawozdanie z działania. /.../ Wydaje mi się, że jest ono dobre, mimo słabości ludzkich, mimo naszej grzeszności, mimo tego wszystkiego, że popełniamy takie czy inne błędy. Oczywiście to, co wewnętrzne jest trudniejsze do wychwycenia, dlatego zajmuję się zawsze w swoim sprawozdaniu sprawami zewnętrznymi, chociaż chciałoby się to wewnątrz także ukazać, i starać się na przyszłość poprowadzić je trochę lepiej. Myślę, że wspólnymi siłami już nam się to udaje, ale mamy jeszcze pod tym względem wiele do zrobienia.

Mówiąc o czymś wewnętrznym mogę rozpocząć to podsumowanie wspomnieniem, że przeżywaliliśmy Rok Eucharystii. Eucharystia jest czymś bardzo wewnętrznym, i prowadzi do ubogacenia. Oby tego ubogacenia było jak najwięcej, nie tylko jako efekt Roku Eucharystii, ale także z kontaktu z codzienną Eucharystią. Rok miniony rozpoczął się właśnie takim szczególnym znakiem; w Nowy Rok ks. Jarosław Jakus (związany jako kleryk z naszą Parafią) odprawił mszę św. prymicyjną. Równie ważny był potrójny jubileusz ks. Zbigniewa Koziółka. 24 maja o godz. 16⁰⁰ odprawił uroczystą Eucharystię z okazji 50 urodzin, 25 lat kapłaństwa i 20 lat pracy misyjnej. Także nasi wikarzy obchodzili swoje rocznice kapłańskie – ks. Zbyszek 5, a ks. Andrzej 15. Dziękowaliśmy Bogu za 10 lat kapłaństwa ks. Witolda Zahraja i wspominaliśmy pierwszą rocznicę święceń ks. Adama Langhammera. 15 sierpnia siostra Barbara Bujok złożyła pierwsze śluby u sióstr służebniczek, a 8 grudnia brat Daniel (Bartłomiej Waszek) przyjął posługę akolitu u franciszkanów.

Wśród tych radości był także wielki smutek, a może zaduma, trudno bowiem określić to wszystko, co przeżywaliliśmy w związku z odejściem do Domu Ojca papieża Jana Pawła II. W tych trudnych chwilach Jego cierpienia, a później śmierci, byliśmy jedną wielką rodziną - wspólnie modliliśmy się i czuwaliśmy do późnych godzin nocnych, łącząc się w ten sposób z Ojcem Świętym, co pozwoliło nam na te szczególne przeżycia związane z końcem Jego życia, rozważaniem Jego pontyfikatu, a także z tym wszystkim, co nam zostawił. Myślę, że będziemy do tego wracać - nie tylko wspomnieniami naszych spotkań, ale przede wszystkim analizując Jego nauczanie.

29 maja na dziedzińcu kościelnym odbył się koncert młodzieżowego zespołu „Dabar” poświęcony Janowi Pawłowi II. Tego samego dnia wieczorem Papieżowi oddali hołd chórzyci chóru „AVE”. Także Jemu był poświęcony V Dzień Pieski. Rozpoczęliśmy go już 15 października, organizując *dzień chorego*. Następnego dnia czuwaliśmy w kościele do godz. 21³⁷, najpierw uczestnicząc we mszy św., a później modląc się przed wystawionym Najśw. Sakramentem w intencji beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II.

Uroczystą mszą św. uczciliśmy także rozpoczęcie pontyfikatu przez nowego papieża Benedykta XVI.

I to wszystko wpisuje się w Rok Eucharystii, kiedy to mogliśmy adorować codziennie wystawiony Najśw. Sakrament, modląc się wspólnie lub indywidualnie.

W minionym roku ja dziękowałem Opatrzności Bożej za dar 10 lat pracy duszpasterskiej jako proboszcz tej Parafii. Dzisiaj jeszcze raz pragnę podziękować za to wszystko, co było w tych dziesięciu latach, a szczególnie za miniony rok,

kiedy współpracując razem staraliśmy się w różnych wymiarach o to, aby Parafia się rozrastała na chwałę Bożą. Dziękuję przede wszystkim księżom wikarym i ks. Rafałowi Greiffowi. Chcę podziękować wszystkim, którzy przewodniczą grupom modlitewnym i tym, którzy prowadzą modlitwy. W tym momencie pragnę wspomnieć, że od dłuższego czasu co miesiąc organizujemy „Różańcowe Jerycho”, modląc się na różańcu i wypraszając miłosierdzie dla świata, a przede wszystkim dla naszej Ojczyzny. W grudniu odbyła się procesja różańcowa ulicami miasta, pokazując w ten sposób możliwość przeżywania *pierwszych sobót miesiąca*.

Dziękuję wszystkim, którzy pomagają w pracy zarówno tej duszpasterskiej, jak i w każdej innej, dzięki której nasza Parafia może funkcjonować, a więc Siostram Zakonnym, pani kancelistce Małgosi, Kościelnym, Organistkom, Gospodyniom, Sprzątaczkom, Gospodarzowi i Paniom pilnującym kościoła. Także mgr Kamińskiej za prowadzenie Poradni Życia Rodzinnego oraz Redakcji „Po górach, dolinach...”, która stale się rozwija i pomaga nam, poprzez drukowanie różnych artykułów, nie tylko w poznawaniu świata, ale przede wszystkim w poznawaniu życia naszej Parafii.

Szczególnie też pragnę podziękować ministrantom. Od pewnego czasu liczba chłopców przy ołtarzu zwiększyła się, i jest to moją radością, ale wydaje się, że mogłoby ich być jeszcze więcej. Dlatego prosba, szczególnie do rodziców i dziadków, ażeby tych młodych ludzi zachęcić, a nie zniechęcać. Czasami bowiem zdarza się, że rodzice piętzą przed chłopcami trudy związane ze służbą ministrancką i oni nie potrafia zdecydować się na podjęcie właściwej decyzji.

Dziękuję naszemu Chórowi „AVE”. To raduje, gdy słyszymy w ich wykonaniu coraz ciekawsze i trudniejsze utwory, coraz lepiej wykonywane. Tak dzieje się dzięki wielkiemu zaangażowaniu Pani Dyrygent i wszystkich chórzystów.

Dziękuję również chórkowi, który na każdej mszy św. niedzielnej o godz. 10³⁰, a także przy wielu innych okazjach.

Wszystkim Parafianom dziękuję za mniejsze lub większe zaangażowanie się w życie Wspólnoty, za każde dobre słowo i za życzenia, które do nas docierają. Dziękuję także za udział w pielgrzymkach, a byliśmy w tym roku w Częstochowie na Jasnej Górze, w Kalwarii Zebrzydowskiej, Turzy Śl., Pszowie i Raciborzu. Tych pielgrzymek mogłoby być więcej, ale musi być więcej chętnych. W tym roku chciałbym, abyśmy pielgrzymowali do Rzymu na grób Ojca Świętego, może nam się to uda?

Dziękuję za dary materialne. W minionym roku otworzyliśmy nowy budynek parafialny, nazywając go Czytelnią Katolicką, nawiązując w ten sposób do historycznej Czytelni. Tam także odśloniliśmy odrestaurowaną „Kurtynę”, dzieło Ludwika Konarzewskiego. Uczynił to 10 listopada bp ordynariusz Tadeusz Rakoczy, poświęcając również to miejsce. Aby to dzieło mogło powstać trzeba było większej ofiarności. Jest wiele osób, które po cichu, tak bardzo po cichu, pomagają i sponsorują wiele spraw. Dziękuję za te mniejsze i większe datki, które zbierane są w kościele, a także za wpłaty na konto parafialne, i za wszystkie inne, dzięki którym możemy tak dużo zrobić. Tych prac wykończeniowych przy Czytelni jest jeszcze bardzo dużo. W przyziemiu ma powstać kuchnia, a nad główną salą będą jeszcze także pokoje, w których ma znaleźć miejsce Dekanalna Poradnia Życia Rodzinnego oraz redakcja „Po górach, dolinach...”. W najbliższym czasie zostaną zamontowane w poddaszu okna.

Z Waszych ofiar została wyremontowana kaplica na cmentarzu, a także nagrobek ks. Józefa Skyby, naszego proboszcza sprzed ponad stu laty.

Kiedy się mówi o pieniądzach, trzeba także

Jasełka

W grudniowy dzień 21. odbyła się prymijera Jasełek, które odegrały nasze dzieci, ze szkoły podstawowej nr 1 w Ustróniu.

Jasełka miały przesuwać oprawę muzyczną, której miała pod swoją opieką Pani M. Dyka.

Dzieci były ubrane w piękne stroje, a przebrane za Chinczyków, Murzinów, goroli czy krakowiaków. Wszyscy wędrowali w poszukiwaniu stajny, gdzie się urodziło Boże Dzieciątko.

Chór szkolny odśpiewał kolyndy i inne jeszcze pieśniczki. Taki to było wszystko wzruszające, aż serce rosło.

Bogatą dekorację przygotowały dzieci pod kierunkiem Pana D. Gierdala.

Nad całością przedstawiła, jak co roku, pieczę dzierżąca w swoich rękach niezastąpiona Siostra Aneta, mobilizująca dzieci do wspólnego wysiłku. Kupe godzin prób poza lekcjami poświęcały dzieci na powtarzanie ról. Był tam i bardzo mi się ta impreza świątecznie podobała, jak też wszystkim co tam byli. Mogłoby się przedstawić wiele utropów i cyrpliwości kosztowało to całe przedsięwzięcie.

Pamiątką też przedwojny Jasełka. Miała wtedy 10 lat i też w szkole urzędowała przedstawiła. Jako dziecko była strasznie nieśmiała i gąbka mi była przed ludźmi co powiedzieć, więc nasza Pani wybrała mi za aniołka. Postawili mi przy żółtku z innymi aniołkami i razem my śpiewaliśmy „Bóg się rodzi”. Łobieżności żech miała długą, białą koszulę a skrzydła zrobiła mi mama z papyndeklu a oblepiła krepowym papierem. Na czole mi miały przepaski ze złotymi gwiazdami. Włosy długie i rozpuszczone, bo na każde nosiło się zaplecione warkoczki.

Pamiątką też Jasełka jak moi dzieci chodzą do szkoły, a potem wnuki. Dycki żech im wiernie towarzyszyła. Dzisiaj było mi dane oglądać na scenie moi prawnuki. Mój Boże - ani nie wiem kiedy mi telowne roki przeleciały. Za chwilę się już ich isto nie dorachuję, bo pamięć już czasami zawodzi. Ale dobrze, że aż tak. Jeszcze się kani roz za czas poradym żonś i coś pięknego pooglądać.

Gdy był w szkole na Jasełkach, to widział jak były szumne, a gdy nie był niech żałuje, bo było coś oglądać i usłyszeć od naszych roztomionych dzieci.

Na koniec Pani Dyrektor Bogumiła Tomiczek w serdecznych słowach złożyła wszystkim podziękowanie wraz z świątecznymi życzeniami. Dołączam się i ja.

Siostrze Anecie i wszystkim kierownikom sprawili radości w przeżywaniu tych wzruszających chwil SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ.

Ustrónioczka

przysłowia na styczeń

- Najlepszymi lekarzami na świecie są: dr Dieta, dr Spokój i dr Pogodny.
- Wiele w styczniu deszczu, tyla mrozu w maju.

Z życia parafii



• W poprzednią niedzielę, tj. 1 stycznia składaliśmy ofiary na rzecz Diecezjalnego Seminarium Duchownego.

• W piątek, 6 stycznia po mszy św. o godz. 9⁰⁰ Seniorzy mieli swoje spotkanie opłatkowe, po raz pierwszy w nowej „Czytelni Katolickiej”.

Zbierana w tym dniu kolekta była przeznaczona na cele misyjne. Na wszystkich mszach św. księża święcili wodę i kredę.

Trwają tegoroczne odwiedziny duszpasterskie czyli tzw. KOLEDA.

Kolekta to przede wszystkim:

- Modlitwa całej rodziny wraz z kapłanem;
- Boże Błogosławieństwo całej rodziny i mieszkania;
- Okazja do duszpasterskiej rozmowy i pytań czy wątpliwości dotyczących funkcjonowania parafii;
- Okazja do bliższego poznania księdza i do tego, aby ksiądz mógł zapoznać się z parafianami;
- Ofiary składane w czasie kolędy są dobrowolne.

Kolekta rozpoczyna się w dni powszednie o godz. 15⁰⁰, a w niedzielę o 14³⁰.

Z. Kolberg pisał: "Proboszcz lub wikary odwiedza "po kolędzie" domy wszystkich parafian. Towarzyszy mu organista z dzwonkiem i chłopiec z kobiałką. Ksiądz wieszkuje w każdej chacie Nowego Roku, wgląda w życie rodziny, wysłuchuje dzieci pacierza i katechizmu".

Pierwsze wzmianki o kolędzie mamy w XVII w. Wówczas to prowincjonalny synod piotrkowski w 1607 r. i gnieźnieński w 1628 r. zobowiązywał księży, aby "na kolędzie grzeszników napominali, każdego do pełnienia obowiązków i przyzwoitości nakłaniali, nieszczęśliwych pocieszali".



**Koło Przyjaciół
Radia Maryja
zaprasza wszystkich członków
na godzinę różańcową
- we wtorek (10. 01) o godz. 17.00**

JUBILACI TYGODNIA

Władysława Szkaradnik
Rozalia Durczak
Stefania Cholewa
Katarzyna Kubicka
Jan Korcz
Bronisława Gedziunas
Wiktoria Hryncyszyn
Wanda Kosowska



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, obfitych łask Bożych i opieki Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

str. 4 ← wspomnieć o dziełach charytatywnych. Już po raz piąty zostały zorganizowane półkolonie, z których w ciągu dwóch tygodni sierpnia bezpłatnie korzystało ok. 70 dzieci. W tym miejscu dziękuję młodzieży, która wspólnie z ks. Zbyszką organizowała i prowadziła zajęcia. Codziennie dożywiamy 46 dzieci w naszych szkołach. Kilko dzieci mogło wyjechać na kolonie-rekolekcje do Nadola, które zorganizował ks. Zbyszek. Parafia pomaga poszczególnym osobom w wykupie leków, kupnie opału itp. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Zespół Charytatywny przygotował z *darów serca* 36 dużych paczek, które dotarły do rodzin. Paczki dostały także osoby uczestniczące w Wigilii na probostwie. Również na Wielkanoc wielu rodzinom została udzielona stosowna pomoc.

Parafia włączyła się też w akcje organizowane przez Kościół, np.: *pomocy dzieciom w Afryce; pomocy misjonarzom we wspomnienie św. Krzysztofa; pomocy misji ks. Zbyszka w Chaco; pomocy poszkodowanym w trzęsieniu ziemi w Pakistanie; Fundusz Stypendialny z okazji Dnia Papieskiego; pomocy Kościołowi na Wschodzie.*

Co roku podkreślam jak ważny jest dla nas ekumenizm, i wszystko to, co się robi dla dobra naszych wspólnot. Tradycyjnie już 3 maja w naszym kościele głosił kazanie duchowny ewangelicki, w tym roku był to ks. Piotr Wowry, natomiast 11 listopada ja głosiłem kazanie w kościele ewangelickim. Była wspólna modlitwa podczas dożynek, a wcześniej uczestniczyliśmy w I Festiwalu Ekumenicznym zorganizowanym przez założone w grudniu 2004 r. Chrześcijańskie Stow. Ekumeniczne. W ramach Festiwalu odbył się koncert młodzieżowego zespołu „Dabar”, 15 lipca w Muzeum wernisaż wystawy „Głosie Ewangelii” i następnego dnia w amfiteatrze koncert „Śpiewajcie Panu” z udziałem chóru AVE, oraz koncerty i nabożeństwa w kościele ewangelickim.

Miniony rok przejdzie do historii jako rok Jubileuszu 700 lat istnienia Ustronia. Uroczystości z tym związanych było dużo, lecz warto przypomnieć ekumeniczne nabożeństwo dziękczynne, które miało miejsce 24 września w amfiteatrze, z udziałem wszystkich proboszczów ustronkich parafii, katolickich i ewangelickich. W Parafii natomiast dziękowaliśmy Opatrzności Bożej w dniu 10 listopada, kiedy mszy św. przewodniczył bp Tadeusz Rakoczy. Odbyło się to bezpośrednio po poświęceniu „Czytelni Katolickiej”

W podsumowaniu rocznym nie może zabraknąć statystyki, która daje najwyraźniejszy obraz Parafii. Chciałbym przy tym zwrócić uwagę, że Parafian mamy ok. 4,5 tys. Ponieważ wielu jest parafian sezonowych trudno podać dokładne liczby np. uczestniczących w niedzielnej mszy św., jednak po odliczeniu tych przyjezdnych statystyka nie byłaby dla nas zbyt przychylna. Stąd apel o to, aby zachęcać jeden drugiego do uczestnictwa w sakramentach św., do uczestnictwa w niedzielnej mszy św., do większej świadomości bycia chrześcijaninem, bycia katolikiem.

Jakie smutne jest to, gdy przychodzi do kancelarii parazyjąca bez ślubu kościelnego - nie mając żadnych przeszkód do jego zawarcia - chcąc ochrzcić dziecko, tłumacząc że dla niego chcą sakramentu, ale dla siebie go nie potrzebują. Tak mocno trzeba tłumaczyć, że to dziecko potrzebuje właściwego środowiska, aby wzrastało w wierze, a nie tylko jakiejś magicznej czynności. Coraz częściej zdarzają się takie sytu-

acje. To jest, można powiedzieć efektem współczesnych czasów, ale także m.in. budowaniem świadomości każdego z nas.

Przejdę do konkretnych cyfr, które budzą mój niepokój. Sakramentu bierzmowania udzielono 53 osobom, tak jak w poprzednim roku, a do I Komunii św. przystąpiło 46 /44/ dzieci, czyli mniej niż do bierzmowania. Chrzostów udzieliłiśmy 23 (9 chłopców i 14 dziewczynek) - /30/, sakrament chorych przyjęło w domach 11 osób /8/, a pogrzebów było 44 /49/, w tym śmiercią nagłą zmarło 12 osób /17/.

W tym wszystkim może radosne jest to, że w Ustroniu ludzie dożywają późnej starości, bo średnia wieku osób zmarłych wynosi 74 lata (74), podczas gdy ta średnia w Polsce to ok. 67, 68. Najstarsza zmarła osoba miała 97 lat, a osób, które ukończyły 90 rok życia było 8. Natomiast 13 osób nie przekroczyło 70 roku życia przy czym najmłodszy zmarły był 23 latkiem.

Jednak smutne jest fakt, że coraz mniej jest ludzi młodych, coraz mniej chrztów, ślubów, bo tylko 16 /rok wcześniej 20/ w związku z tym perspektywa na przyszłość jest mniej radosna. Musimy się więc mocno modlić o to, aby świadomość przekazywania następnym pokoleniom pewnych wartości była większa, abyśmy mieli komu przekazywać te wartości, które sami wypracowaliśmy

Komunii św. rozdaliśmy 95.440 /95.315/, z tego w kościele 92.110, w siostr boromeuszek 2.451 /2.119/. Zaopatrzyliśmy 173 chorych w domach /163/. Na pewno dużo więcej chorych chciałoby skorzystać z sakramentów, ale to od rodziny zależy, aby poprosić księdza o przyście. Od maja 2003 r. w każdą sobotę odprawiamy mszę św. w Domu Spokojnej Starości i tam udzieliłiśmy 706 Komunii /726/.

To tyle statystyki. Przypomnę jeszcze, że codziennie odprawiane są trzy msze św., a w niedziele pięć oraz w okresie letnim dodatkowo o godz. 20⁰⁰ msza po łacinie. Jest wiele nabożeństw, do uczestnictwa w których gorąco zachęcam. Nie tylko w środowej Nowennie, ale szczególnie w Nieszporach niedzielnych, bowiem wiele osób już nie pamięta jak wyglądają Nieszpory. Zachęcam również do udziału w nabożeństwach okolicznościowych czy tych odprawianych poza naszą świątynią: w Drodze Krzyżowej u Sióstr 14 września, w majowym u p. Siedloczków czy na Skalicy i przy kapliczce na ul. Skowronków. Odprawiamy nabożeństwo we wspomnienie św. Franciszka, kiedy błogosławimy zwierzęta. W minionym roku zakończyliśmy 10 rok czuwań fatimskich.

To było to, co minęło. Trudno mówić o planach na przyszłość, jest ich bardzo wiele, ale myślę, że po prostu realizując normalne życie będziemy je także realizowali. W najbliższym czasie musimy dokończyć Czytelnię Katolicką. Planujemy ją „ożywić” i tutaj zachęcam chętnych do współpracy. Jest wiele prac w samym kościele - ławki nadają się do wymiany, zawieszenie dzwonów także, ale te prace musimy ciągle odkładać... Miejmy nadzieję, że to co się sypie nie rozpadnie się do końca i będziemy mogli prace te odłożyć jeszcze na parę lat....

Kończąc, chciałbym jeszcze raz wszystkim gorąco za wszystko podziękować /.../. Bóg zapłać!

Barbara Langhammer, tekst autoryzowany

„Po górach dolinach...”

Redaguje kolegium: Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustron, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 854 30 23, fax. 854 23 23.